

Z kroniki naukowej

PROMOCJA TOMU „INSTYTUT ZACHODNI W DOKUMENTACH”

Obchodzony w 2004 r. jubileusz sześćdziesięciolecia Instytutu Zachodniego był nie tylko okazją rocznicowych podsumowań, spotkań oraz wybiegających w przyszłość rozmów, lecz także udokumentowania w formie dostępnej dla szerszego grona zainteresowanych, działalności placówki znacząco wpisującej się w krajobraz społeczny Poznania.

Dwudziesty pierwszy tom w serii Biblioteka Przeglądu Zachodniego w cyklu „Z dziejów Instytutu Zachodniego” zatytułowany *Instytut Zachodni w dokumentach* i opublikowany w 2006 r. stanowi kontynuację związanej z jubileuszem serii książek o poznańskim środowisku niemcoznawczym. Wybrane i opracowane przez Andrzeja Choniawkę i Zbigniewa Mazura dokumenty zaprezentowano podczas spotkania zorganizowanego 16 marca 2007 r. w siedzibie Instytutu Zachodniego. Spotkanie wykraczało poza zwyczajną formułę promocji nowej publikacji, zgromadziło nie tylko edytorów, ale i bohaterów tomu: obecnych i byłych pracowników Instytutu Zachodniego, dyrektorów, naukowców, bibliotekarzy i redaktorów. Należy to odnotować nie tylko z powinności kronikarskiej, ale i dla pewnego symbolu, mimo upływających lat i zmieniających się epok, ten wspólnotowy rys pozostaje trwałym elementem instytutowego etosu. Wzbogaca on merytoryczną istotę działalności placówki naukowej, podnosząc ją do rangi środowiska połączonego więzami zainteresowań, realizowanych celów i reprezentowanych wartości, silnie związanych z Poznaniem jako akademickim ośrodkiem myśli zachodniej.

Liczący niemal pięćset stron zbiór *Instytut Zachodni w dokumentach* pozwala zapoznać się ze 166 dokumentami, poczynając od pierwszej zachowanej notatki dotyczącej powstania Instytutu Zachodniego, pochodzącej prawdopodobnie z połowy grudnia 1944 r., aż po zarządzenie ministra Krzysztofa Skubiszewskiego z 1992 r. włączające Instytut Zachodni w strukturę Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Zasługuje na uwagę wprowadzenie pióra Zbigniewa Mazura, przybliżające historię powstania i działalności poznańskiej placówki oraz omawiające dotychczasowe opracowania jej poświęcone. Ciekawe są informacje o zamiarach Władysława Tomaszewskiego całościowego opracowania dziejów placówki, co jednak nie doczekało się realizacji. Autor sygnalizuje także godną odrębnej analizy kwestię zmiany podejścia do problematyki badawczej Instytutu po 1989 r. Zmiana systemowa spowodowała istotne przekształcenia instytucjonalne i organizacyjne, a choć tradycyjne płaszczyzny badań (Niemcy i stosunki polsko-niemieckie, Europa i bezpieczeństwo euroatlantyckie, dzieje okupacji hitlerowskiej oraz Ziemi Zachodnie i Północne) pozostały niezmienione, ewolucja podejścia do rzeczywistości niemieckiej nie dokonała się nagle, lecz miała – wedle słów Z. Mazura – „dłuższą proveniencję”.

Trafnym dopowiedzeniem zbioru zamkniętego na dokumencie z 1992 r. jest postłowie napisane przez prof. Annę Wolff-Powęską. Dyrektor Instytutu w latach 1990-2004 zrelacjonowała program oraz organizację placówki w epoce wielkiego przewartościowania. Przypomniała zabiegi czynione na rzecz utrzymania materialnych podstaw jej funkcjonowania, na pierwszy plan wysunęła jednak kwestie merytoryczne. Przełom ustrojowy w Europie zyskał odzwierciedlenie we współpracy naukowej, także z reprezentantami krajów środkowej i wschodniej części kontynentu, choć nie zawsze inicjatywy Instytutu Zachodniego spotykały się z właściwym odzewem potencjalnych partnerów. Nowe formy współpracy pojawiły się także w kraju; jednym z nowych i inspirujących ich partnerów są samorządy. Doświadczenie czternastu lat kierowania Instytutem skłoniło A. Wolff-Powęską do konstatacji, że proces przeobrażeń Instytutu jako placówki związanej z bieżącym kierunkiem przemian w Polsce i Europie pozostaje do dziś w toku, a podejmowane prace wymagają przede wszystkim własnej pracy i kreatywności.

*

Spotkanie promocyjne rozpoczęło powitanie przez dyrektora IZ prof. Andrzeja Saksona zaproszonych gości, po czym głos oddano redaktorom tomu. Doc. Z. Mazur naszkicował genezę pomysłu udostępnienia drukiem dokumentów dotyczących Instytutu Zachodniego. Pojawił się on – według mówcy – jako naturalna pokusa podczas porządkowania archiwum. Realizujący tę pracę dr A. Choniawko zwrócił uwagę na zadowalający stan niemal kompletnie zachowanego zbioru. Dodatkowych bodźców dostarczyło pojawiające się w niemieckich instytucjach badawczych zainteresowanie genezą i działalnością poznańskiego Instytutu, które wyzwoliło ambicję samodzielnego przygotowania publikacji źródłowej.

Redaktorzy stanęli wobec zadania takiego ustalenia kryteriów doboru dokumentów, by zbiór nie był tylko prostym odzwierciedleniem zasobów archiwum. Ponieważ dzieje placówki zostały już wcześniej fragmentarycznie opisane w publikacjach na łamach „Przeglądu Zachodniego” czy w monografiach, stąd zdecydowano o wyborze dokumentów obrazujących obszar zetknięcia nauki z polityką – w relacjach z Niemcami, w funkcjonowaniu instytucjonalnym oraz codziennej aktywności Instytutu. Rozważano ograniczenie publikacji do źródeł pochodzących wyłącznie z archiwum Instytutu, ostatecznie jednak przeprowadzono też kwerendy w Archiwum Akt Nowych oraz Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie, Archiwum PAN w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, Archiwum Państwowym w Poznaniu, Bibliotece Kórnickiej i Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Niektóre spośród przebadanych materiałów włączono do publikacji. Jak stwierdził drugi z redaktorów, A. Choniawko, wykonane badania archiwalne pozwalają stwierdzić z wysokim prawdopodobieństwem, iż sięgnięto do wszystkich kluczowych zasobów dotyczących Instytutu Zachodniego. Zgromadzony materiał okazał się tak bogaty, iż pozwoliłby zrealizować w przyszłości monografię Instytutu Zachodniego.

Z. Mazur wspominał trudności związane z doбором zdjęć wzbogacających prezentowaną publikację. Wbrew współczesnym wyobrażeniom, zasób fotograficzny, szczególnie z najwcześniejszych lat funkcjonowania placówki, jest dość skromny. W odniesieniu do późniejszego okresu pomocny okazał się wybór przygotowany przez Marię Wagińską-Marzec na wystawę w 2004 r.

W toku dyskusji zainicjowanej wypowiedziami Z. Mazura i A. Choniawki wyrażono uznanie dla wykonanej pracy badawczej. Opinię tę, sformułowaną przez dawnego dyrektora

IZ prof. Gerarda Labudę podtrzymali kolejni dyskutanci. Kwestię ewentualnej całościowej monografii Instytutu Zachodniego poruszył prof. Andrzej Kwilecki, stawiając pytanie o stopień odzwierciedlenia w archiwaliach faktu żywych kontaktów reprezentantów poszczególnych dyscyplin naukowych z Instytutem z wieloma placówkami w kraju. Współpraca taka, w ramach dyscyplin, przynosiła wymierne efekty w publikacjach przygotowywanych we współpracy z innymi ośrodkami, wykazywała też, że mimo swego specyficznego profilu niemcoznawczego Instytut utrzymywał wysoki poziom także w poszczególnych naukach. Za jeden z istotnych aspektów działalności IZ mówca uznał jego ścisłe związki z Poznaniem. To był zawsze poznański Instytut – powiedział A. Kwilecki. Utożsamiany z Poznaniem niemal jako jeden z symboli miasta, równocześnie dbał o rzeczowe podstawy tego związku; były nimi choćby wizyty w Poznaniu oraz w Instytucie prominentnych gości krajowych czy zagranicznych merytorycznie związanych z profilem placówki. A. Kwilecki powrócił do sprawy fotografii dokumentujących dzieje IZ; wyraził przypuszczenie, że jedne z najwcześniejszych zdjęć, autorstwa Eugeniusza Kitzmana dokumentujące wyprawy na Ziemię Zachodnie, mogą dotąd pozostawać w zasobach Wydziału Geografii UAM, przeniesione przez dawnych pracowników Instytutu, którzy kontynuowali pracę na Uniwersytecie. Jak jednak zauważył Z. Mazur, fotografie Eugeniusza Kitzmana oraz Gwido Chmarzyńskiego dokumentowały badania na Ziemiach Zachodnich, a nie sam Instytut jako podmiot je prowadzący.

Myśl o przygotowaniu monografii Instytutu Zachodniego wsparł kolejny z obecnych na spotkaniu jego dawnych dyrektorów, prof. Lech Trzeciakowski. Zauważył jednak, że cennym uzupełnieniem tomu *Instytut Zachodni w dokumentach* mógłby stać się tom pod hipotetycznym tytułem *Instytut Zachodni we wspomnieniach*, odzwierciedlający przywołany na wstępie wspólnotowy i środowiskowy potencjał towarzyszący placówce na przestrzeni jej dziejów. Opinia historyka zyskała natychmiastowe wsparcie wypowiedzią mgr Wandy Pierzchlewicz, dawnej kustosz Biblioteki IZ. Przypomniała ona długoletni trud pani Haliny Całkowej, dbającej z wielką rzetelnością o kondycję dokumentów w archiwum Instytutu. Podobnie wspomnieniowy ton dominował w wypowiedzi G. Labudy poświęconej postaci Mieczysława Suchockiego.

Zbigniew Kulak, dzieląc się refleksjami związanymi z pracami Komisji Podręcznikowej PRL-RFN, zwrócił uwagę na rolę prezentowanego tomu jako przyczynku dokumentującego dzieje kultury politycznej w Polsce. Ewolucja myśli politycznej, dostrzegalna nawet na stosunkowo niewielkim obszarze jakim są dzieje placówki naukowej, dowodzi odgrywanej przez Instytut roli.

Kontrapunktem zabrzmiał głos prof. Jadwigi Kiwerskiej, która wyraziła przekonanie o potrzebie koncentracji na zasadniczych tematach badawczych Instytutu. Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa niesie wiele kwestii wymagających analizy i prognozy. Ukierunkowanie w tej sytuacji energii twórczej na synteżowaniu własnej historii może być – jej zdaniem – dyskusyjne. Opinia ta spotkała się z ripostą Z. Mazura; odwołał się on do wspomnianego już w toku spotkania kapitału symbolicznego placówki. Przygotowanie monografii IZ nie powinno zakłócić zwykłych prac, natomiast utrwalenie własnej tożsamości należy potraktować z troską – czyni tak wiele instytucji. Głos ten wsparł L. Trzeciakowski, wskazując na istotną rolę popularyzatorską takich monografii, natomiast dr Krystyna Sikorska-Dzięgielewska zwróciła uwagę na nieuchronność odchodzenia świadków przeszłości, co jednoznacznie powinno skłaniać do jej utrwalania.

Pytanie dotyczące niewłączonych do zbioru dokumentów z zasobów Instytutu Pamięci Narodowej postawił doc. Stanisław Żerko. Z. Mazur wyjaśnił, iż materiały IPN są fragmentaryczne i nie wnoszą szczególnie istotnych informacji dotyczących merytorycznej działalności Instytutu, dlatego redaktorzy zdecydowali się pominąć tę część zbadanych materiałów.

Wątek obrazu Instytutu Zachodniego w oczach Niemców poruszyła A. Wolff-Powęska, przywołując kilka wspomnień z kontaktów naukowych zarówno z Niemiecką Republiką Demokratyczną, jak i Republiką Federalną Niemiec. Wskazała, iż interesującym przyczynkiem mogłaby się okazać kwerenda zasobów tzw. archiwum Gaucka, gdyż istnieje wysokie prawdopodobieństwo istnienia w nim relacji na temat Instytutu Zachodniego.

Dr Hanka Dmochowska przypomniała, że materiały dotyczące dziejów IZ od wielu już lat publikowane są na łamach kwartalnika „Przegląd Zachodni” – zarówno w formie dokumentów, jak i wywiadów oraz opracowań o charakterze wspomnieniowym i zaapelowała o dalsze nadsyłanie wszelkiego rodzaju materiałów związanych z Instytutem.

Natalia Jackowska

SPOTKANIE Z BISKUPEM JOSEPEM HOMEYEREM

Dnia 30 kwietnia 2007 r. w gmachu Instytutu Zachodniego gościł dr Joseph Homeyer, emerytowany biskup diecezji Hildesheim. Wygłosił on wykład pt. *Europa a nasza służba pojednaniu*. Biskup J. Homeyer znany jest w naszym kraju przede wszystkim dzięki wieloletniemu zaangażowaniu na rzecz pojednania polsko-niemieckiego. Za zasługi na tym polu został w 2002 roku uhonorowany przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Spotkanie otworzył dyrektor Instytutu Zachodniego prof. dr hab. Andrzej Sakson, który powitał zebranych. Następnie głos zabrał doc. dr hab. Tomasz Budnikowski, który przedstawił sylwetkę zaproszonego gościa. Biskup Joseph Homeyer w latach 1972-1983 pełnił funkcję sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Niemiec. 25 sierpnia 1983 r. został nominowany przez papieża Jana Pawła II na stanowisko ordynariusza diecezji Hildesheim. Funkcję tę sprawował do 2004 r., kiedy po ukończeniu 75 roku życia przeszedł na emeryturę. Przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE). Kreśląc sylwetkę zaproszonego gościa, T. Budnikowski podkreślił wielkie zaangażowanie biskupa Homeyera na rzecz pojednania polsko-niemieckiego oraz jego przyjazne nastawienie do Polski i Polaków. Przypomnił zebranych, że będąc w gościnie w domu biskupa w Hildesheim widział zawieszony na honorowym miejscu portret prymasa Stefana Wyszyńskiego, wielkiego przyjaciela biskupa Homeyera.

Wreszcie głos zabrał biskup Homeyer. Najpierw podziękował za zaproszenie i ciepłe przyjęcie. Przypomnił, że jego pierwsze kontakty z Poznaniem sięgają czasów, gdy po raz pierwszy odwiedził metropolitę poznańskiego, nieżyjącego już arcybiskupa Antoniego Baraniaka (zm. 1977 r.). Następnie przedstawił temat oraz najważniejsze punkty wykładu, który składał się z trzech części. W pierwszej prelegent zamierzał mówić o trudnych